Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 142 Lwów, Poniedziałek dnia 23 Czerwca 1924 Rok XLII

PREN
Miesięcz
6,000.000
z dostav
6,500.000
z przesy
6,50.0000
w innycl
10,000000

CENA
250.000
marek polskich.
(14 groszy)

Na dworcach kolejow.
300.000 mp. (17 gr.)

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Wulkan i bagno.

WŁOSKIE PRZESILENIE. — TRYUMF ZABITEGO MATTEOTTI'EGO. — POCZĄTEK LIKWIDACJI FASZYZMU.

Mussolini jest podobno teraz bardzo ponury i zachmurzony. Premjer włoski ma powód do zakłopotania. Bezprzykładna w dziejach państw praworządnych sprawa zamordowania przywódcy opozycyjnego przez kilku uczestników władzy z najbliższego otoczenia rządowego wykazała, że metody gwałtu skorumpowały do gruntu rządzący obóz faszystowski, narażając go na zachwianie i kompromitację.

Podłoże, na którem rozwinęła się zbrodnia, jest już dziś ustalone. W szeregi rządowe wkradła się demoralizacja. Wpływowe osobistości, stojące blisko „wielkiego ołtarza“, nie okazały odporności moralnej i dały się wciągnąć w panamistyczne afery, przypominające to, o czem niedawno wiele mówiło się w Stanach Zjednoczonych i Republice Czechosłowackiej (nie szukając materjału do porównań bliżej).

Sekretarz umiarkowanego obozu socjalistycznego (grupa Turatiego), deputowany Matteotti, posiadał w swem ręku akta, wyjaśniające te afery, z których zamierzał zrobić użytek na forum parlamentarnem. Do najbardziej skompromitowanych należał jeden z najwybitniejszych członków rządu faszystowskiego, podsekretarz stanu, Aldo Finzi, obok niego zaś wydawcy brukowego organu narodowego „Corriere Italiano“. Przywódca bojówek faszystowskich, niejaki Dumini, podjął się usunąć Matteotti'ego. Szczegóły zuchwałego porwania nieszczęśliwego męczennika ideologji gwałtu, oraz krwawego aktu nad jeziorem Vigo, nie są jeszcze całkowicie wyświetlone. Są to jednak rzeczy drugorzędne wobec tego, że śledztwo ustaliło na całej linji odpowiedzialność Duminiego.

Mussolini, stojąc w obliczu zbrodni, mogącej mieć ogromne następstwa, zabiegał zrazu o to, aby nie dopuścić do nadania całej sprawie poważniejszego znaczenia politycznego. Jednak wydarzenia rozwinęły się tak szybko, że manewr szefa rządu spalił na panewce. Przedewszystkiem przyczyniła się do tego ingerencja królewska. Król zwołał posiedzenie kawalerów orderu „Annunciaty“, na którem wezwał Mussoliniego do bezwzględnego oczyszczenia stanowisk rządowych z osobników niepowołanych. W ten sposób król sam rozszerzył przesilenie rządowe, które Mussolini chciał w zarodku zlikwidować, udzielając dymisji kilku najbardziej skompromitowanym kolegom i mianując wybitnego nacjonalistę Federzoniego ministrem spraw wewnętrznych.

Obok króla inicjatywę polityczną ujęła w swe ręce opozycja, opuszczając parlament i proklamując przesilenie. Według krążących pogłosek, możliwe jest utworzenie gabinetu koncentracyjnego z udziałem Salandry, Giolittiego i Orlanda, polityków starej daty. Natomiast lewica zaproponowała Mussoliniemu rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie nowych wyborów według dawnej t. j. proporcjonalnej ordynacji wyborczej. Lewica uważa, że przyszedł już moment do rzucenia hasła likwidacji rewolucji faszystowskiej i domaga się od Mussoliniego pokojowej rezygnacji z polityki przemocy. Il Duce oczywiście nie jest skłonny do nawiązania pertraktacji z lewicą. Jednak sytuacja skłania go do liczenia się z wolą króla i do oparcia się na stronnictwach znienawidzonej burżuazji, przeciwko której faszyści w r. 1922 maszerowali na Romę.

Tymczasem bowiem sytuacja komplikuje się z dnia na dzień. Aresztowania rozszerzyły się ze sfery „praktyków“ gwałtu w stylu Duminiego, który za dotychczasowe czyny „heroiczne“, jak zdemolowanie willi Nitti'ego, cieszył się zupełną bezkarnością, na koła teoretyków partyjnych, jak osobisty przyjaciel Mussoliniego Marinetti, „ideolog“ Freddi itd.

W ten sposób zamordowany Matteotti zatryumfował. Jak tyle razy w dziejach, ofiara zwycięża: karze ciężkiemi ciosami morderców. W obecnej sytuacji nawet „koncentracja“ burżuazji dokoła króla i Mussoliniego może nie uchronić państwa przed dalszemi wstrząsami. Z jednej strony podnosi głowę klasa robotnicza, która w r. 1922 częściowo przeszła na stronę faszyzmu, umożliwiając jego tryumf. Z drugiej strony elementy gwałtu w łonie partji, stronnicy Aldo Finziego i Duminiego, zaczynają występować przeciw Mussoliniemu. Trudno przypuścić, by te czynniki zdecydowały się zająć bierne stanowisko i pozwolić się „oczyszczać“. Należy raczej spodziewać się z ich strony dalszych zamachów, które mogą być groźne dla państwa.

Znowu, jak tyle razy, rozbrzmiewa po Rzymie wstrząsający okrzyk „Popolo, popolo!“ Mussolini ma wiele do myślenia. Być może, staje mu już przed oczyma los trybuna ludu rzymskiego z XIV. w., Cola da Rienzi i jego tragiczny koniec. Nie znaczy to, abyśmy chcieli twierdzić, że w obecnej sytuacji może nastąpić upadek dyktatora. Siły jego są jeszcze znaczne. Ale tragiczna „afera Matteotti'ego“ wykazała dokładnie, że faszystowska dyktatura gwału opiera się na kruchych podstawach.

Przypominają się elementy natury geograficznej. Jak pisze Chłędowski — niegdyś w kampanji rzymskiej „ziemia drgała w ciągłych konwulsjach, wulkany raziły się pociskami w tytanicznych walkach, a z law i popiołów powstała kampanja“. Ale potem na wulkanicznem podłożu „potworzyły się moczary, owe febrą ziejące Maremmy Pontyńskie błota, których ręka ludzka do dziś dnia opanować nie może“.

Kaz.

Ponowna ofenzywa Litwy przeciw Polsce.

Warszawa 21 czerwca. Do Kowna przybył poseł litewski w Berlinie Klimas. Ma on opracować jako znawca stosunków zachodnio-europejskich memorjał dla Rady Ambasadorów. W memorjale tym Litwa domagać się będzie **załatwienia sporu polsko - litewskiego w ten sposób, że wysunie pomysł oddania Wilna Litwie.** W związku z tym memorjałem Klimasa liczyć się należy na terenie międzynarodowym z nową kampanją antypolską. (AW).

Wilno. 21 czerwca. Wedle wiadomości z pogranicza polsko-litewskiego władze litewskie zarządziły wstrzymanie zwalniania poborowych rocznika 1921, którzy mieli już być zwolnieni na wiosnę rb. Zarzadzenie to wywołało wśród ludności wielkie niezadowolenie. (AW.)

Kowno. 21 czerwca. Lit. Ag. Tel. donosi, że Mac Donald odpowiadając na interpelację w sprawie litewskiej oświadczył, że przedstawicielowi Litwy w Anglji nie zostanie udzielony przywilej dyplomatyczny, dopóki rząd litewski nie zaratyfikuje konwencji kłajpedzkiej. (Pat.)

Z działalności rządu Herriota.

Przed konferencją z Mac-Donaldem. — Sprawa rozbrojenia Niemiec.

Paryż 21 czerwca. Herriot przyjął dziś dziennikarzy angielskich i amerykańskich, wobec których wyraził zadowolenie z powodu swego wyjazdu do Anglji. Premjer podkreślił, że żywi sympatję do rządu i narodu angielskiego i jest przekonany, że dojdzie do porozumienia z Mac Donaldem. W końcu zaznaczył Herriot, że spodziewa się wzmocnienia Entente cordiale. (Pat.)

Paryż 21 czerwca. Wedle „Petit Parisien“ w czasie narad swoich w Chequec, Herriot opierając się na sprawozdaniu gen. Nolleta i Degouta wykaże konieczność czuwania nad rozbrojeniem Niemiec, oraz postara się w porozumieniu z Mac Donaldem o znalezienie sposobu zastąpienia innymi środkami ochronnymi paktu gwarancyjnego. (Pat.)

Paryż. 21 czerwca. Dziś o godz. 10 Herriot wyjechał do Londynu, gdzie przybędzie o g. 17. poczem niezwłocznie automobilem uda się do siedziby Mac Donalda. (Pat.)

Stosunek rządu Herriota do Polski.

Warszawa 21 czerwca. Francuski Charges d'affaires notyfikując rządowi polskiemu pismem z 16 bm. objęcie władzy przez nowy gabinet francuski nadmienił co następuje: Zlecając mi donieść o tem Waszej Ekscelencji prezes Rady ministrów prosił mię podać do wiadomości rządu polskiego, że rząd francuski będzie usiłował przyczynić się do bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju Polski, którą tak cenne węzły i wspólne tradycje łączą z Francją. (Pat.)

NIEMCY PRZYGOTOWYWALI NAPAD NA POLSKĘ!!

Berlin. 21 czerwca. Do „Voss. Ztg.“ donoszą z Tours, że minister Nollet przygotowuje sprawozdania, z którego okaże się, że Niemcy przygotowywali się do ofenzywnego wystąpienia przeciw Polsce. (Pat)

Klęska dyktatur.

PRAWICOWY ORGAN FRANCUSKI O MUSSOLINIM.

Nie żaden organ lewicowy, masoński, anonimowy, nie — to prawowierny, prawicowy, konserwatywny „Journal des Débats“ paryski, który wiecznie popiera Milleranda i Poincare'go i zwalcza radykałów, umieszcza pod tym tytułem epitafium dyktatur włoskiej i hiszpańskiej, pióra sędziwego, bardzo umiarkowanego publicysty, p. Augusta Gauvain (nr. 169 z 18 bm.).

P. Gauvain pisze m. i.: „Publiczność często pada ofiarą etykiet. Dyktatura sama w sobie niczego nie rozwiązuje. P. Mussolini doświadcza teraz na sobie tej prawdy. Ma władzę nieograniczoną. Lecz nie jest już panem ruchu, który wywołał. — Pod wpływem zniknięcia Matteotti'ego, który szedł do parlamentu z dokumentami, mocno niepokojącymi szereg osób, Włochy są do tego stopnia wzburzone, że mówi się o rządzie koncentracyjnym, złożonym z szefów dawnych partji. Byłby to koniec mussolinizmu. Już liberałowie i stolica apostolska z oburzeniem patrzą na zbójeckie wykroczenia faszystów przeciw syndykatom i stowarzyszeniom katolickim i ludowym (popolari)“.

A skonstatowawszy, że hiszpański dyktator gen. Primo de Rivera, również zbankrutował, p. Gauvain konkluduje: „Wszystkie te doświadczenia wykazują, że szczere przestrzeganie swobód i wolności lepszem jest od samowoli, godnem zalecenia nietylko ludom, ale i tym, którzy rządzą“.

Nasi domorośli, dziwnego autoramentu „republikańscy“ faszyści endeccy coraz bardziej są na świecie osamotnieni.

DAROWSKI OBEJMUJE MIN. PRACY.

Warszawa 21 czerwca. Urzędowo komunikują, iż kierownik ministerstwa pracy Simon na własne życzenie został zwolniony z pełnienia swych obowiązków. Będzie on tymczasowo spełniał funkcje tymczasowego kierownika do przyjazdu min. Darowskiego, który obejmuje z powrotem stanowisko ministra pracy.

33.500 LUDZI W WIĘZIENIACH.

Warszawa 21 czerwca. W obecnej chwili przebywa w więzieniach polskich 33.500 osób, — z tego w Warszawie 2.770. — Przeciętny koszt utrzymania 1-go więznia 400.000 mk.(!!) dziennie. (AW).

——o——

Echa faszystowskiej zbrodni.

Zwłok Matteottiego dotychczas nie znaleziono. — Sąd honorowy nad b. min. Finzim. — Radykalne czyszczenie min. spraw wewn. — Protest D'Anunzia. — Tło zbrodni.

Rzym. 21 czerwca. Zwłoki Matteotti'ego nie zostały dotychczas odnalezione. Aresztowani pod zarzutem udziału w zbrodni przesłuchiwani są codziennie dwukrotnie. Dumini odmawia zeznań, grożąc, że jeżeli zacznie mówić, to wtenczas usłyszy się wiele rzeczy. Filipelli podaje, że wiedział o zamiarze porwania Metteotti'ego od szefa Rossi'ego. O planie morderstwa wcale nie wiedział, a gdy wieczorem, w dniu dokonania morderstwa, Dumini przyniósł mu o tem wiadomość, Filipelli zemdlał z przerażenia. (Pat.)

Rzym. 21 czerwca. Dymisjonowany min. Finzi wystosował do przewodniczącego parlamentu list, w którym prosi o wyznaczenie trybunału honorowego złożonego z przedstawicieli całego parlamentu dla zbadania jego działalności politycznej. Jednocześnie w liście podkreśla, że pozostaje nadal wiernym Mussoliniemu i faszyzmowi. (Pat.)

Rzym 21 czerwca. Messagerö donosi, że Dumini przyznał się, że brał udział w zamordowaniu Matteottiego wraz z 4 innymi uczestnikami a to z polecenia Rossiego, Filipellego i Marinellego. — Matteotti został natychmiast zamordowany po wsadzeniu go do automobilu. Zwłoki jego złożono za płotem nad jeziorem Vico, poczem automobil wrócił do miasta. Następnie Dumini udał się do Filipellego do redakcji Corriere d'Italia, gdzie wspólnie naradzano się nad ukryciem zwłok. — W tym celu w nocy z wtorku na środę wyjechał inny automobil w którym znajdował się Galassi i komendant Arditi Velpi.

Obaj ukryli zwłoki na innem miejscu, którego jednak Dumini nie może wskazać. Zdaje się, że zwłoki zostały spalone. Poszukiwania za zwłokami Matteottiego pozostały do wczoraj bez rezultatu. (AW).

Rzym 21 czerwca. „Tribuna“ donosi, że 23-letni faszysta Fanassi, który publicznie potępił zbrodnię dokonaną na Matteottim, został przez nieznanego faszystę zastrzelony. Morderca zbiegł. (AW).

Rzym. 21 czerwca. W poniedziałek 23 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem Mussolini zobrazuje obecną sytuację polityczną oraz zapozna Radę ministrów z głównymi linjami swego przemówienia, które nazajutrz wygłosi w senacie. Na tem posiedzeniu minister Stefani przedstawi sytuację finansową. Na dzień 29 bm. Mussolini zwołał posiedzenie większości parlamentarnej. (Pat.)

Rzym. 21 czerwca. „Messagero“ wyraża zadowolenie z nowego ducha pracy wprowadzonego do ministerstwa spraw wewnętrznych przez Federzoni'ego, przyczem zauważa, że we wszystkich urzędach wprowadzono zmiany personalne, tak że usunięto nawet dawnych woźnych i gońców. (Pat.)

Rzym. 21 czerwca. Omawiając tło, na którem została popełniona zbrodnia na osobie posła Matteotti'ego, „Messagero“ zauważa, że nieuczciwe zarobki niektórych ludzi, zajmujących wybitne stanowiska w sferach faszystowskich, były ogólnie znane. Te fakty, łącznie z wiadomościami o gwałtach, które trwały zwłaszcza na prowincji, mimo nawoływań i nakazów przewódców faszystów a specjalnie Mussoliniego, doprowadziły do zmniejszenia szacunku dla faszystów wśród społeczeństwa. Szacunek ten jednak trwa nadal, o ile chodzi o osobę Musoliniego. (Pat.)

Praga. 21 czerwca. Polradio. Dzienniki donoszą z Rzymu, jakoby d'Anunzio zrezygnował ze stanowiska kierownika związku faszystów marynarzy, co miało wywołać w łonie partji wielkie wrażenie. Komitet związku miał oświadczyć, że solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętem przez d'Anunzio i podał się również do dymisji. Prasa donosi również z Rzymu, że wydano między innymi rozkaz aresztowania Freddi'ego który jest wysoką osobistością wśród faszystów rzymskich. (Pat.)

——oxo——

MONT EVEREST ZDOBYTY ŚMIERCIĄ EKSPEDYCJI?

Londyn. 21 czerwca. Dzienniki donoszą, że członkowie ekspedycji na górę Everest przy ostatecznem wejściu na wierzchołek góry utracili życie. (Pat.) (Wiadomość jest zbyt ogólnikowa i mało prawdopodobna. — Red.)

——o——

Z życia artystycznego Warszawy.

(Dokończenie).

Czem była właściwie Reduta.—Teatr czy szkoła? Co jej zarzucano.— Osterwa, Schiller, Limanowski. W jakich zasadach wychowuje się adept Reduty? Objazd wschodnich województw. — Co się stanie z Redutą?— Sibirjaków i Franci w Operze.— Opera uratowana. — Niewiarowska znowu się rozbiera.— Oj ta nagość.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 czerwca.

Po tych wstępach czytelnik oczekuje słusznie mego własnego zdania o Reducie. Z góry muszę uprzedzić, że należę do zdecydowanych sympatyków tego jedynego w Polsce zjawiska teatralnego. Reduta jest rodzajem szkoły dramatycznej, opartej nietylko na teoretycznych i praktycznych studjach kunsztu aktorskiego. Specjalnością jej jest wszczepianie adeptom niemal religijnego kultu i miłości dla teatru. Zespół Reduty, tak się oficjalnie i w życiu prywatnem nazywa ta grupa ludzi, przeważnie bardzo młodych, przypomina z pewnych względów jeżeli nie zakon, to w każdym razie bractwo. Jadają wspólnie w lokalu teatralnym, co było wprost koniecznością przy niesłychanej drożyźnie i niesłychanie niskich płacach, z których korzystali notabene jedynie protagoniści.

Bo zespół liczył w swem gronie prócz szarego tłumu adeptów, także protagonistów, często już znanych, słynnych, jak sam dyrektor Osterwa, jak Stefan Jaracz, dawniej Siemaszkowa, ostatnio Dulębianka, bądź dopiero wyrabiających się, jak tragicznie zmarły Józef Poremba, młodszy brat Jaracza.

To właśnie było przedmiotem jednego z zarzutów, czynionych Reducie. „Jakto — mówiono — tworzycie zespół, często nie wymieniacie na afiszach wcale aktorów, a jednak „trzymacie się“ tymi Osterwami, Jaraczami, chlubicie się nimi, przyciągacie nimi publiczność? A przecież teatr aktorem, i to dobrym aktorem, stoi i będzie stał, a nie czem innem. Mawiano dalej: „Nosicie się całymi miesiącami z jedną sztuką. Uwzględniacie tylko polski repertuar, gdy właśnie wyście powinni być placówką tego, co daje wielkiego teatr powszechny. Uczycie się, to pięknie, ale po co odgrywacie rolę zwyczajnego teatru, dając co wieczór przedstawienie?

Na czele tego jedynego w swym rodzaju bractwa stało trzech ludzi. Osterwa dawał im techniczne wykształcenie aktorskie, świecąc przykładem wielkiego talentu, młodzieńczego zapału dla sztuki, służąc doświadczeniem jako reżyser.

Leon S. Schiller, par excellence człowiek teatru, nietylko z umiłowania, ale ze studjów, które od czasów gimnazjalnych odbywał za granicą, głównie w Paryżu, wyłącznie i jedynie do wszystkiego, co się teatru tyczy. Przytem esteta, muzyk, zamiłowany erudyta specjalnie teatru polskiego z pietyzmem odgrzebujący rzeczy zapomniane albo zgoła zbanalizowane, i pokazujący, jak nikt inny, właściwą wartość i styl tych wydobytych z kurzu pereł teatru polskiego. (Niekoniecznie musi się mieć na myśli Bałuckiego, z którego jednak Reduta wydobyła styl). Te warunki pozwoliły Schillerowi na opracowanie, niemal skomponowanie „Misterjum Wielkanocy“, „Pastorałki“, wreszcie „Pochwały Wesołości“ (zbiór powieści staropolskich od Sasów po Bartelsa) czystych i podanych scenicznie i zapełniający miesiącami salę Reduty na porankach i wieczorach.

Trzeci wreszcie kierownik Reduty, S. Limanowski, nadawał zespołowi coś, coby mozna nazwać kierunkiem mistycznym. Może dzięki jemu członkowie zespołu widzieli w swej pracy rodzaj kapłaństwa sztuki, który to termin naogół jest bardziej wytarty od starego szeląga, ale który właśnie w Reducie zaczął błyszczeć szczerym metalem.

Tak prowadzeni aktorzy i adepci zespołu Reduty, przygotowali się rzeczywiście długo, miesiącami do jednej sztuki, ale, są to po pierwsze przeważnie dopiero adepci, po drugie grają z reguły bez suflera. Każda rola bywała tam z góry przez długie czasy przemyślana, przedyskutowana, zanim rozpoczęły się próby i pamięciowe jej opanowywanie.

Zmuszało to granie bez suflera do takiego opanowania woli, do takiego przejęcia się nią, że na scenie aktor Reduty stawał się naprawdę i istotnie postacią sceniczną. Cechą jego gry stawała się improwizacja. Musiał być przygotowany na to, że kiedy we wtorek nie znajdzie n. p. krzesła na tem samem miejscu na scenie, co w poniedziałek, to nie może tracić przez to orjentacji, ale musi zaimprowizować w tej chwili swój gest i ruch, nie tracąc swobody, bo nie był przyzwyczajony do „zaczynania od komina“.

Aktor Reduty w równym stopniu był przyzwyczajany do gry scenicznej (deklamacji i ruchu) jak do śpiewu i tańców. Egzamin z tej wielostronności scenicznej zdał zespół Reduty w „Nowym Don Kiszocie“ Fredrowskim, a częściowo także w „Pochwale Wesołości“, owem scenicz-

Lwów w magistrackiej niewoli.

Kamienicznik-marnotrawca

20 czy 30 kamienic miejskich? — Sami nie wiecie, co posiadacie. — Zmarnowane fundacje: im. Bilińskich, Łazarza, Ducheńskiego. — Bezdomne skarby sztuki. — Fundacje nie dla biednych, lecz dla magistrackich pupilów. — Wynik: miasto do kamienic swoich dokłada.

II.

Miejskich realności czynszowych i dzierżawionych — prócz zajętych na biura i instytucje miejskie — jest coś **20 czy 30**, a może i więcej; **dokładnie jednak tego nikt w całym magistracie nie wie**, gdyż założnego dla nich katastru nie ma. W zarządzie miasta nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności za skandal i kompromitację, jakie z powodu nieładu w administracji niemi, dla tak poważnej władzy jaką jest magistrat, niejednokrotnie powstają.

N. p. zdarzyło się niedawno, że miasto zawarło z rządem **kontrakt o sprzedaż gruntu pod budowę gimnazjum**. Zrobiono kontrakt kupna i sprzedaży, zatwierdzono go na Radzie miejskiej i przez Wydział samorządowy i gdy kontrakt ten dostał się Jeneralnej prokuratorji w Warszawie, celem ostatecznego przybicia kupna, spostrzeżono tam, że w kontrakcie wszystko jest, tylko **nie ma przedmiotu kupna i sprzedaży**. Opuszczono w nim właśnie te parcele gruntowe na których budynek gimnazjalny miał stanąć.

Więc w Warszawie to spostrzezono, mając "wadliwy akt przed sobą, a tu, gdzie były mapy katastralne, urząd ksiąg gruntowych, własny departament techniczny, syndyk miejski i t. d., mali ludzie taką kompromitującą pomyłkę popełnili. A gdy im zwrócony został ten bezwartościowy i wiele pracy kosztujący dokument, nikt w magistracie nawet się nie zarumienił, gdyż nie dostrzegł i nie zrozumiał, że to... kompromitacja. Sporządzono nowy dokument i sprawa załatwiona. Swoją drogą, że **musiała ona ponownie przejść przez syndyka, notarjusza, różne komisje, Radę miejską i Wydział samorządowy co i kosztą i wiele niepotrzebnej straty czasu spowodowało.**

Albo inny przykład: Pewien przemysłowiec upatrzył odpowiedni grunt pod budowę fabryki (zdaje się pudrety). Ktoś mu powiedział, że to **miejski grunt**, więc **wniósł ofertę o jego kupno, lub dzierżawę**. Zarządzono **komisyjne oględziny, zrobiono plany**, prowadzono z przemysłowcem długie kilkumiesięczne pertraktacje i gdy te już na ukończeniu były i miano przystąpić do zrealizowania umowy, okazało się, **że grunt ten nie jest własnością miasta**.

Zdarzyło się n. p., że **sąsiad w swojej realności wybił dziurę na okno** z widokiem na **podwórze miejskiej realności**, w której pomieszczone są **wprost bezcenne skarby muzealne**. Należało do 30 dni upoważnić syndyka miejskiego do wytoczenia skargi **prowizorjalnej**. Ponieważ jednak nikt w magistracie i za nic nie jest odpowiedzialny, **stracono termin do wytoczenia sporu prowizorjalnego** i musiano się wdać w kosztowny i długotrwały **spór cywilny**. Ze szkody jaka powstać może z powodu takiego niedbalstwa, nikt sobie sprawy nie zdaje, a nawet Rada miejska, ten organ kontrolny, nie uważała za stosowne zaniedbanie to napiętnować.

Tyle na razie, aby zailustrować ewidencję i pieczołowity nadzór nad temi realnościami.

A teraz **jak te realności się rentują**: Są realności, **własność funduszu miejskiego stanowiące** i **realności fundacyjne**, które jako żelazny majątek filantropijne jednostki gminie pod nadzór oddały z przeznaczeniem obracania dochodów na pewne wyznaczone cele. Szlachetni fundatorowie — o ile życie pozagrobowe istnieje — zapewne **w grobach się przewracają**, gdy widzą, jak Zarząd miejski wypełnia ich zamiary przyjścia z pomocą niedoli ludzkiej.

N. p. **fundacja im. Bilińskich**, składająca się z **dwu ogromnych kamienic** przy ulicach Jagiellońskiej i Krasickich, na szeroką skalę zakrojona, mająca nieść **ulgę nieuleczalnym, być schroniskiem dla sierót, szpitalem dla najuboższych, utrzymuje się z podatków miejskich**, gdyż Zarząd miasta doprowadził administrację tymi realnościami, obecnie istnemi ruderami do tego, że one **nie wystarczają nawet na utrzymanie kwartalne jednego prebendarjusza**, przebywającego w zakładzie tego imienia. A przecie te kamienice stoją przy **ryncypalnych ulicach, mieszczą szereg sklepów i urzędów**.

Do fundacji im. Łazarza, oprócz wsi **Malechowa**, należy **trzypiętrowa**, wspaniała, nowa **kamienica** przy ul. **Bourlarda**. W niej się **rozpierają** w wspaniałych, we wszelkie nowoczesne urządzenia zaopatrzonych salonach **różni najemni bogacze**, między którymi nie brak i **dygnitarzów Magistratu i Województwa, lecz biedacy w Zakładzie im. Łazarza, których; ona jest własnością, w głodzie i chłodzie dni swoje przeżywają.**

Był skromny człowiek, który całego życia pracą uciułany majątek, składający się z dwuch **kamienic przy ul. Chorążczyzny i placu Dąbrowskiego i łaźni na rogu tych ulic położonej** przeznaczył na wspomożenie **20 medyków zapomogami rocznie po 200 koron**. Była to kwota umożliwiająca przed wojną biednemu studentowi kontynuować studja. Pan prezydent miasta jest dobrodziejem ludzkości i z całą uprzejmością i wielkiem uznaniem popiera wszelkie zabiegi różnych komitetów, kosztem niestety fundatorów, którym się ani śniło, aby ich majątek innym celom miał służyć, aniżeli tym, na które oni go przeznaczyli. Mieści się więc w tych realnościach **poradnia matek**, swoją drogą bardzo pożyteczna instytucja, lecz **z wolą fundatora nic wspólnego nie mająca**; kropla mleka, także pożyteczna instytucja, **fizykat miejski** (chyba z racji tej, że personal lekarski na medycynę uczęszczał); **mieszka za darmo genera'ny administrator realności miejskich; mają za bezcen mieszkania pupilkowie różnych dygnitarzy miejskich**, ma wdowa z córką po urzędniku miejskim **4 pokoje z pn.**, które **podnajmuje**, a jej **zięć osobno 2 pokoje z kuchnią, za śmiesznie niskie czynsze, — tylko akademicy-medycy nie mają ani mieszkań, ani zapomóg.**

Swego czasu zabiegami śp. wiceprezydenta miasta **Rutowskiego**, człowieka dla podniesienia kulturalnego miasta wielce zasłużonego, nabyty został na własność miasta **gmach**, w którym **kawiarnia wiedeńska się mieści**, w celu wybudowania na tym miejscu **pałacu sztuki**.. Jak koltunerja zarządu miasta myśl tę pojęła? Gdy nie można było z powodów finansowych tego zamiaru zrealizować, należało spodziewać się, że w ubikacjach tam do rozporządzenia stojących bodaj **część tułających się w różnych zakamarkach miejskich skarbów sztuki znajdzie pomieszczenie**. Niestety, choćby **obrazy Sochaczewskiego**, może niekoniecznie cenne pod względem artystycznym, lecz z nadzwyczajnym realizmem i plastycznie przedstawiające gehennę usiłowań zerwania pęt Polsce nałożonych, — te skarby **złożone są pod schodami** w jednym z muzeów miejskich, bo dla nich miejsca patrjotyczny pierwszy mieszczanin nie znalazł.

Natomiast pomieścił tam **kasyno miejskich urzędników**. Zdaje się, że ta kulturalna — jeżeli ją tak można nazwać — placówka inteligencji mogła znaleźć przytułek, jeżeli już nie na miejskiej strzelnicy, to zlać się z Kasynem miejskiem i Kołem literackiem, gdzieby prędzej swe towarzyskie i kulturalne potrzeby zaspokoić mogła.

Z worka konsekwencji, wynikających z rządów twardych pięści, kierowanych głową małego człowieka, możnaby takich faktów wytrząść tyle, że starczyłoby na zapełnienie całego dziennika. **Dorywcze i samowolne rozporządzanie się tą częścią majątku gminnego z pominięciem wszelkich względów na jego konserwację i rentowność, doprowadza ją do ruiny.** Zamiast sprawy te **skupić w jednym departamencie** — najodpowiedniej w departamencie dóbr miejskich — to **rozrzuca się zarząd niemi między departamenta: techniczny, dóbr miejskich, niestałych dochodów, targowy, a nawet samo Prezydjum.** Administruje jednemi generalny administrator realności; na dzierżawę lub najem drugich **rozpisuje się licytację**; a inne wydzierżawia się lub najmuje **bez licytacji**, stosownie do zapatrywania **kierownika odnośnego departamentu**. Nie dziw więc, że realności własnością miasta będące, wyróżniają się od innych tem, że są **najbardziej obdrapane, że chodniki przed niemi nie są czyszczone i że wewnątrz są najbardziej zanieczyszczone.**

Radzibyśmy byli, aby **któryś** z ojców miasta zapytał się czy to dyrektota Magistratu, czy dyrektora departamentu rachunkowego, czy mogliby oni zapewnić, że do tych realności, przedstawiających wiele miljardową wartość, gmina z ogólnych swoich dochodów **nic, względnie wiele dokłada?** Twierdzimy stanowczo, że tak jest, a nawet, **że nie pokrywają one wydatku na opłacanie siły urzędnicze, użyte na ich administrację i sprawdzanie rachunków.**

Abv im rachunku oszczędzić, podajemy przykład: Ktoś z czynszowników miejskich, który płacił np. przed wojną za sklep 300 koron czynszu miesięcznego, płaci dziś 15 miljonów. Generalny administrator pobiera z tego 2 proc., czyli sześć tysięcy, gmina zaś podwójny czynsz w markach 6000 marek, czyli że dopłaca z innych dochodów pięćset tysięcy czterysta marek miesięcznie, co daje stratę rocznie 6 miljonów do jednego lokalu. A takich lokali czynszowych jest kilkadziesiąt.

---

nem opracowaniu przez L. S. Schillera dawnych pieśni i piosenek staropolskich.

Powie kto na to, że od wieków aktor wszędzie musiał mieć tyle rutyny scenicznej i zimnej krwi, by nie stracić „języka w gębie", kiedy na scenie nie znajdzie nietylko krzesła, które tam stało poprzedniego wieczoru, ale w wypadkach stokroć gorszych, kiedy nagle z gorąca odleci mu przyprawiony wąs, lub spity jak bela sufler stoczy się pod scenę, albo zajdzie inna katastrofa, dzieło złośliwego przypadku, czy złośliwego kolegi, który nagle poda do przeczytania list, gdzie zamiast tekstu zobaczy nieszczęsny aktor puste, białe miejsce.

To wszystko prawda, prawdą jest, że Solski równie dobrze gra jak tańczy i że swą karjerę dramatyczną poprzedził partją Jontka w Halce, że Feldman, Roman, czy Maksymiljan Węgrzyn grywali długo jeszcze w sezonie letnim w operetkach, a mistrz Frenkel do dziś dnia podobno uważa się raczej za śpiewaka (z racji jakiejś jednej piosenki odśpiewanej z sukcesem) niż aktora. Każdy bywalec teatralny przytoczy takich anegdotek sporo, ale prawdą jest również, że w Reducie wchodzi to w program wykształcenia i wychowania scenicznego, i obowiązuje jako reguła, a nie przypadek.

Obecnie Reduta jest na objeździe po wschodnich Województwach. W repertuarze ma „Pastorałkę", „Wielkanoc" i „Pochwałę wesołości" a na zapas „Dom otwarty" i „Wesele".

Kiedy za cztery tygodnie powróci do Warszawy, albo przestanie istnieć w dotychczasowym charakterze i zniknie dla publiczności, pozostając zamkniętem kołem uczniów dramatycznych (podobno Osterwa, jako dyrektor odnowionych „Rozmaitości" będzie musiał porzucić swe dzieło), albo też będzie kontynuował także dotychczasową, publicznego teatru działalność, o repertuarze nawskróś wodewilowo-popularnym, o ile jej ojcowie miasta oddadzą stare Rozmaitości.

Na tem kończę czemprędzej i tak przydługie rozpisanie się, aby z sympatyka nie zrobiono ze mnie przypadkiem miłośnika Reduty, który to termin od czasów skandalu w Zachęcie, stracił w opinji publicznej wszystkie sympatyczne cechy sympatyka.

Na zakończenie garstka króciutkich informacji.

W Salonie Garlińskiego otwiera się wystawa Zakopiańskiej szkoły przemysłu drzewnego.

W Operze po występach świetnego tenora Smirnowa, śpiewa doskonały bas Sybirjakow i wprost fenomenalny baryton Benwenuto Franci. Rząd przyznał Operze roczną subwencję w wysokości 42.000 złotych. Jeśli Magistrat, a raczej Rada miejska zdobędzie się na pokrycie reszty deficytu, sprawa Opery na razie uratowana, a dyrekcja rozpocznie przygotowanie nowego sezonu.

W Wodewilu wystawiono z powodzeniem melodyjnego „Pajaca" z Niewiarowską ową „Najpiękniejszą z kobiet", która i teraz ukazuje publiczności jeżeli nie najpiękniejszą nagość, to najpiękniejsze dessous w scenie z łóżkiem. Tym razem scena naprawdę ryzykowna, bo Wodewil przeniósł się na lato do ogrodu, więc obecne zimna i deszcze grożą katarem nietylko publiczności, ale i sympatycznej divie, która rozpętała w stolicy burzę dysput, artykułów na temat nagości.

O tem jednak i o wielu innych rzeczach w fejletonie następnym.

Kaz. Helle.

—o—

Budżet ministerstwa skarbu.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 21 czerwca. **Posiedzenie Sejmu.**

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewn. Przemawiali pos. Chrucki, Prager, ks. Wyrębowski, Popiel Bigoński i Rusinek.

Głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewn. odłożono do wtorku.

Przystąpiono do budżetu min. skarbu. Budżet ten referował pos. **Łypacewicz. Wszystkie dochody państwa stanowią 1.400 miljardów marek** z tego 1.140 stanowią dochody min. skarbu t. j. 80 procent. Główną wadą organizacji aparatu skarbowego jest brak dokładnego nadzoru i kontroli nad organem wykonawczym. Stosunek wzajemny administracji skarbowej i społeczeństwa pozostawia wiele do życzenia. Wydatki ministerstwa skarbu wynoszą 228 milionów, czyli 14.4% wszystkich wydatków państwa. Z tego na administrację idzie 72½ miliona, na emerytów 111.72 milionów. W jednym tylko budżecie ministerstwa skarbu państwo polskie płaci rocznie około 165 milionów zł. na emerytury i zaopatrzenia. Jest to ponad siły państwa. Państwo, w którem setki tysięcy dzieci ginie moralnie, a **1½ miliona dzieci nie chodzi do szkół** nie można sobie pozwolić na tak szeroką dobroczynność. Według głębokiego przekonania sprawozdawcy **budżet jest zupełnie realny i równowaga budżetowa da się utrzymać.** Mamy rezerwę 100 milionów zł. w bilonie, i 100 milionów zł. w możliwości podwyższenia podatków od spożycia, a wreszcie i rezerwę 100 milionów zł. które przypadnie skarbowi od bogatych emerytów.

Gdybyśmy doprowadzili rolnictwo do odpowiedniego stopnia kultury to eksport nasz wyniósłby 6 miljardów. Ministrem skarbu może być tylko taki człowiek, który rozwija produkcję, więc dobry ekonomista.

Na tem dyskusję odroczono do następnego posiedzenia sejmu, które odbędzie się we wtorek o godz. 16. (Pat.)

—oo—

Tragiczne zajścia listopadowe przed sądem.

Kraków 21 czerwca. 16-ty dzień rozprawy. Zeznaje św. **Brummer** w sprawie obw. Kmiecia, którego widział w dniu krytycznym jak zdejmował siodło z ułańskiego konia i przeszukiwał kieszenie rozbrojonego ułana, a następnie kręcił się w ul. Jagiellońskiej z karabinem w ręku. Prokurator zapytuje obw. Kmiecia czy szukał naboji w kieszeniach ułana. Ten nie umie na to dać zdecydowanej odpowiedzi.

Św. **Dąbrowska** zeznaje w sprawie obw. Tuchowiczówny, którą widziała o godz. 1 i słyszała ją wypowiadającą te słowa: „warto mieć przy sobie piasek, bo policja może niepozwoli na zgromadzenie“. Św. wzięła te słowa za żart.

Po przesłuchaniu świadków, przewodniczący oświadcza, że po porozumieniu się z sejmem, akt oskarżenia przeciwko obw. pos. Stańczykowi nie będzie ograniczony jak tego żądała obrona. Rozprawę odroczono do poniedziałku. (AW).

—oo—

Dyskusja budżetowa na Radzie miejskiej.

Przerwana we czwartek dyskusja nad preliminarzem budżetu na r. 1924, zakończyła się wczoraj. Nie wywołała ona wśród radnych większego zainteresowania, bo rychło po rozpoczęciu dyskusji tak we czwartek, jak i wczoraj, liczba radnych przerzedzała się szybko, przy końcu było niespełna 30 radnych i dlatego nie można było powziąć uchwały.

Przemawiał najpierw r. dr. **Mikołajski**, poruszając obszernie szereg kwestji z dziedziny zdrowotności miasta, sanitarnej itp. Stwierdził, że śmiertelność w naszem mieście spadła, dzięki sprzyjającym okolicznościom. Jednak wytyka mowca, że pod względem sanitarnym za mało uczyniono. Następnie zwrócił uwagę na wściekliznę, która u nas jest największa, również mamy plagę żebractwa, którą należy jaknajrychlej usunąć. Zakład desynfekcyjny jest **zastarzały**, winien być zmodernizowany. Wogóle szereg spraw z tej dziedziny **wymaga poprawy.**

R. dr. **Fedak** przemawiał w języku ruskim w sposób bardzo umiarkowany. Stwierdza z żalem, że w Radzie zasiada bardzo mało Ukraińców. Co do budżetu wyraża radość, że zapowiedziane są normalne stosunki, jednak wytyka, że budżet nie uwzględnia ochronek i kolonji wakacyjnych ukraińskich. W kwestji szkolnictwa zauważa, że jedyna szkoła z wykładowym językiem ukraińskim im. Szaszkiewicza pomieszczona jest w budynku, nie nadającym się zupełnie na szkołę. Skoro w budżecie zeznaczono, że piekącą potrzebą jest budowa nowych budynków szkolnych, to należy zastosować to do wymienionej właśnie szkoły. Mowca wyraża zdanie, że zmieni się to wszystko, co dotąd było, na lepsze dla dobra obu narodów. W tem przekonaniu będzie głosować za budżetem. W końcu oświadczył, że chciałby doczekać tej chwili, gdy Ukraińcy będą mogli powiedzieć: „jak nam tu dobrze“.

Dr. **Wereszczyński** jest zdania, że prezydjum i Rada w ostatnich latach były bardzo zajęte kwestją przynależności Lwowa i całej Wschodniej Małopolski do Rzeczypospolitej i dlatego wszelkie kwestje gospodarczej natury nie mogły być rzeczowo załatwione. Obecnie wchodzimy w nowy okres i jest nadzieja, że stosunki się poprawią. Doradza założyć miejską instytucję finansową, którą stanie się niezawodnie Miejska kasa oszczędności. Radzi dalej wstrzymać sie ze zniesieniem akcyzy, aby nie podcinać funduszów gminy. Wskazuje wreszcie na szereg inwestycji, między innemi rozbudowę sieci tramwajowej itp. W sprawie oświaty znajdujemy się w trudnem położeniu. Wiele naszych szkół znajduje się w takiem samem położeniu jak szkoła im. Szaszkiewicza, a nawet — jak n. p. szkoła im. Reja — w jeszcze gorszem. Mowca stawia rezolucję wzywającą prezydjum miasta, by poleciło opracować plan rozbudowy szkół w mieście z uwzględnieniem koniecznego zaspokojnia potrzeb poszczególnych dzielnic, oraz przy zabezpieczeniu potrzebnych na ten cel gruntów i domaga się by prezydjum postarało się wcześnie o zaopatrzenie szkół w opał.

R. dr. **Sokal** nie odnosi się krytycznie do gospodarki prezydjum, jedynie domaga się wstawienia do budżetu zasiłków dla żydowskiego zakładu sierót w kwocie 2.000 zł., dla szpitala żydowskiego 2.000 zł. i relutum na drzewo dla szkół w kwocie 300 zł.

R. inż. **Howarth** wytyka najpierw bardzo słabe interesowanie się radnych budżetem. Skandalem byłoby gdyby przy liczbie 30-tu radnych uchwalono budżet m. Lwowa. Dawniej rozdawano radnym całe tomy budżetu, dziś nie daje się nic i dlatego nie może mówić o budżecie. Mowca powiada, że poddał się drzemce jak wszyscy radni, aż dopiero artykuł „Kuriera Lwowskiego“ obudził go. Mówi dlatego, aby się „Czujny“ dowiedział, że są ludzie, którzy w radzie pracują, ale bez skutku. Zarzuty swoje zaczyna od konsensów budowlanych. Przytacza fakty, że wyczekiwać się musiało na załatwienie konsensu 194, 197 dni, a nawet półtora roku. Przyczyną tego jest brak organizacji w urzędzie budowniczym. Praca nie jest tu należycie kontrolowana, bo nie ma odpowiedniego kierownictwa. Brak kontroli demoralizuje urzędników tego biura. Trzeba przytem zauważyć, że są oni nieodpowiednio wynagradzani. Krytykuje plan budowy kanałów, naprzykład kanał w ul. Piekarskiej prowadzi do nieboszczyków, a należało prowadzić tam, gdzie się rozwija życie. Nie ma kanału w ul. Na Błonie. Mowca zauważył następujący obrazek marnowania pieniędzy gminnych: W jednem miejscu robotnicy zgarywali błoto do otworu kanałowego, a niżej inni robotnicy wyciągali korbami błoto z kanału na ulicę.

Przystępując do kwestji dóbr miejskich zauważa, że jeszcze przed wojną domagał się drenowania gruntów, co było wówczas bardzo łatwem, lecz zignorowano to zdanie. Żąda dalej wyjaśnienia czy prawdą jest, że zakład aprowizacyjny za dzierżawę przeszło 600 morgów gminnych płaci 3½ centnara żyta. Omawiając wydane drukiem sprawozdanie z działalności prezydjum, stwierdza mowca że tam mówi się o sobie, lecz należałoby usłyszeć co mówi o tem kto inny. Dlatego domaga się, aby prezydjum podało do wiadomości wyniki lustracji. W końcu polemizuje mowca na temat skreślenia w budżecie pozycji płacy dla dwu wiceprezydentów i zapowiada, że żądać będzie imiennego głosowania nad tym wnioskiem.

R. **Sudhof** chwalił działalność prezydjum miasta, które wraz z Radą powiększyło znacznie majątek gminy i postawił wniosek wyrażenia prezydjum uznania.

Na tem wyczerpano dyskusję. Prezydent udzielił głosu referentowi, lecz na życzenie r. red. Szczyrka stwierdzono brak kompletu, wobec czego posiedzenie odroczono.

Prof. Jorga we Lwowie.

Wczoraj rano wybitny uczony i polityk rumuński, prof. uniw. i poseł do parlamentu, Mikołaj Jorga, przybył do Lwowa, gdzie był podejmowany przez tutejszy uniwersytet.

W ciągu dnia zwiedzał prof. Jorga miasto i instytucje naukowe, specjalnie Ossolineum i Archiwa. O 6 w auli uniwersyteckiej wygłosił odczyt p. t. Handel europejski ze Wschodem i kolonja rumuńska we Lwowie“, na którym zjawili się przedstawiciele społeczeństwa, władz, instytucji, świata naukowego. Wieczorem odbył się w gmachu uniw. przy ul. Marszałkowskiej raut.

Ujmując obejście, wielka erudycja i żywość umysłu, głęboki patrjot, i serdeczna życzliwość dostojnego gościa dla narodu i kultury polskiej, z którą dokładnie jest obeznany, wywarły głębokie, niezwykle miłe wrażenie.

Prof. Jorga opuszcza miasto nasze w poniedziałek rano.

KRONIKA.

Teatr Wielki.

Niedziela „Judasz z Karjotu“, przedostatni występ Solskiego.

Poniedziałek „Judasz z Karjotu“, ostatni występ Solskiego.

Wtorek „Salome“ z Platówną.

Środa „Carmen“, występ primadonny opery bukareszteńskiej Łuczarskiej.

Czwartek „Salome“, z Zamorską.

Piątek „Dom otwarty“ (w roli Fujarkiewicza dyr. Czarnowski).

Sobota „Żydówka“, występ Didura i Dygasa.

Niedziela „Wierna Kochanka“, uroczyste przedstawienie z powodu 10-tej rocznicy wymarszu Legjonistów. Poprzedzi przemówienie gen. M. Kukiela.

Poniedziałek „Tosca“, występ Didura i Dygasa.

Teatr Mały.

Niedziela, poniedziałek, wtorek „Jutro pogoda“.

Środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Jutro pogoda“.

Teatr Nowości.

Niedziela „Mädi“.

Poniedziałek „Katja tancerka“.

Wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela poniedziałek „Dorina“.

Kino „APOLLO“. Dziś: Eldorado „Kwiat na bagnie“, senzacyjny dramat.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Życie snem a świat teatrem“.

Kino CHIMERA. Dziś: wspaniała komedja pt. „Panie, Panowie, Panienki“, z Lyą Marą.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Protektorat.** Myśl założenia gimnazjum im. Komisji Edukacyj. w Brzuchowicach ugruntowuje się coraz silniej w społeczeństwie. W uznaniu pięknej myśli, udzielili dziełu protektoratu: ks. arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, wojewoda Zimny, gen. Malczewski, prez. Neuman oraz kurator Sobiński.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 21 czerwca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	732·2 mm	731·3 mm	730·0 mm
Temperatura	+ 20·6° C	+ 26·6° C	+ 22·4° C
Kierunek wiatru	cisza	SE	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	—	8	—

Temperatura najwyższa + 28·8, najniższa + 16·8.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda.

— **P. Stefanowi Baczewskiemu** austrjackiemu konsulowi honorowemu udzielił exequatur prezydent Rzeczypospolitej.

— **Manifestacyjny wiec pracowników kolejowych w sprawie emerytalnej.** Zarząd kolejowy zwrócił się do swych pracowników z żądaniem podpisania następującej deklaracji: „Pragnąc skorzystać z praw emerytalnych na mocy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych z dnia 11 grudnia 1923 ustępuje na rzecz Skarbu państwa prawa służące mi dotychczas jako członkowi funduszu pensyjnego względnie prowizyjnego byłych austrjackich kolei państwowych i oświadczam przytem, że rachunku z powyższym funduszem emerytalnym nie dokonałem". Zaniepokojeni niespodzianem pojawieniem się tego okólnika zgromadzili się dnia 13 bm. pracownicy Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie bez względu na przynależność partyjną i na starszeństwo i po obszernem omówieniu sprawy jednomyślnie uchwalili: 1) Wstrzymać się od podpisania wspomnianej deklaracji aż do chwili, w której władza przełożona udzieli wyjaśnień i gwarancji, że prawa wynikające z przepisów statutu odnośnych funduszów emerytalnych nie będą uszczuplone. 2) Zawiadomić o powyższej uchwale kolegów na przestrzeni oraz kolegów Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie i Stanisławowie. 3) Zawezwać wszystkie związki kolejarzy, by przedsięwzięli łączną akcję zabezpieczenia zagrożonych praw uczestników funduszu pensyjnego i prowizyjnego byłych austr. kolei państwowych. Wybrany komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich gałęzi służby, zajmie się wykonaniem powyższych uchwał.

— **Za wizę powrotną jednorazową** podług zawiadomienia ministerstwa spraw wewn. pobierać należy 5 zł. a nie jak dotychczas 10 franków zł.

— **O zmianę czasu pracy w zakładach handlowych we Lwowie.** Z kół kupieckich poruszono sprawę zmiany postanowień obwieszczenia Magistratu o czasie pracy w zakładach handlowych we Lwowie, a mianowicie w tym kierunku, aby sklepy zamykano także w porze letniej o g. 7 wieczorem zamiast o g. 6. Celem omówienia tej sprawy, Izba handlowa i przemysłowa zwołała konferencję na dzień 20 bm. w której wzięli udział liczni reprezentanci miejscowych organizacji kupieckich, młodzieży handlowej oraz przedstawiciele Okręgowego Inspektoratu pracy, Magistratu i Dyrekcji policji. — Reprezentanci kupiectwa oświadczyli się zgodnie w tym kierunku, by 1) wszelkiego rodzaju sklepy z włączeniem sklepów spożywczych otwierane były o godz. 9 rano, a zamykane o godz. 7 wieczorem. 2) sklepy spożywcze otwierane były o godz. 8 rano, a zamykane o godz. 6 wieczorem. — Prezydjum Izby przedstawiło Magistratowi na podstawie wyników konferencji wnioski na zmianę czasu pracy w handlu we Lwowie zgodnie z życzeniami sfer kupieckich i szerokich warstw publiczności.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa przeciw Kseńce Sosnowskiej, która zakatowała na śmierć danego jej na wychowanie sześcioletniego chłopca — o czem wczoraj donosiliśmy — nie dobiegła końca. Prokurator postawił wniosek, aby jednego z głównych swiadków dowodowych, który nie jawił się na rozprawie, wyszukać i wezwać na następną rozprawę. Trybunał zgodził się na to i rozprawę odroczył do kadencji wrześniowej.

— **Taryfa adwokacka w Małopolsce** zmienioną została ostatnio. Rozporządzenie ustalające wysokość wynagrodzenia adwokata wydał minister sprawiedliwości i weszło ono już w życie przed kilku dniami.

— **Zakaz sprzedaży mięsa siekanego.** Magistrat lwowski ogłasza: Wobec zdarzających się w porze letniej wypadków zatrucia mięsem, magistrat zakazuje sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku, kiszek i salcesonów krwawych na straganach, ławach, jatkach i t. d. Sprzedaż tych artykułów wzbroniona jest od dnia ogłoszenia, aż do 1 października 1924.

Równocześnie magistrat ponawia zakaz sprzedaży na stanowiskach targowych i w jatkach podrobiu i flaków nienależycie oczyszczonych.

Wykraczający przeciw temu zarządzeniu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej, nadto podrób lub flaki nieoczyszczone ulegną konfiskacie.

Wkońcu przypomina magistrat handlarzom mięsa obowiązek przechowywania mięsa w chłodzarni należycie urządzonej, przyczem nadmienia się, że do konserwacji mięsa wolno używać tylko lodu krystalicznego (fabrycznego).

Handlarze mięsa niestosujący się do tego przepisu, będą karani grzywnami, ewent. karą aresztu, mięso zaś ulegnie konfiskacie i zniszczeniu.

— **W sprawie samobójstwa listonosza,** o czem donosiliśmy w onegdajszym numerze, na podstawie protokołów policyjnych, otrzymujemy z urzędu pocztowego i Stow. wzaj. pomocy służby pocztowej pismo, w którem stwierdzono, że denat nie był nigdy alkoholikiem. Obowiązki służbowe spełniał przez długie lata nienagannie aż do ostatniej chwili.

— **Wybryki nożowników.** Wczoraj na ul. Hetmańskiej w czasie sprzeczki między St. Kowalikiem a Maksem Müblem, przetrzymano pierwszego w chwili, gdy nożem w ręku rzucił się na przeciwnika. Nożowca zamknięto w areszcie.

W jednym z szynków nau l. Polnej, Wład. Boben pchnął Michała Nowaka nożem w plecy, zadając mu ciężką ranę. Nowaka po założeniu pierwszego opatrunku przez pogotowie ratunkowe odwieziono do szpitala. Za Bobenem który po wypadku zbiegł, wszczęła policja poszukiwania.

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania Alfreda Reicha prof. gimn. przy ul. Jachowicza l. 18, dokonano wczoraj włamania. Złodzieje wynieśli niespostrzeżenie srebro stołowe, bieliznę, garderobę i moc rzeczy łącznej wartości około 1 miljarda.

Z całej Polski.

— **Fałszywe pogłoski.** Jedno z pism tutejszych w telegramie z Warszawy podało przed kilku dniami, że w najbliższym czasie nastąpić ma fuzja wszystkich banków warszawskich, małopolskich i wielkopolskich. Otóż pokazuje się, że pogłoska ta była zupełnie nieuzasadnioną. Warszawski „Przegląd wieczorny" donosi w tej s rawie: Pogłoski, jakoby Bank Związku Spółek Zarobkowych miał się połączyć z Bankiem Przemysłowców w Poznaniu nie odpowiadają rzeczywistości. Nieprawdziwe są również pogłoski o mającem nastąpić z inicjatywy rządu połączeniu banków rolnych i ziemskich oraz banków małopolskich.

— **Sejmik urzędniczy.** Jutro odbędzie się w Krakowie sejmik urzędniczy z udziałem delegatów związków zrzeszeń pracowników publicznych wojew. krakowskiego, grupującego w sobie wszystkich funkcjonarjuszy państwowych. Na sejmiku rozważane będą sprawa ustawy o uposażeniach i emerytalne. Prasa wita zjazd bardzo życzliwie.

— **Znowu katastrofa lotnicza.** W Toruniu 2 lotników, sierż. Wancjara i por. Budłowski, spadli z aparatu z fabryki Plage-Laszkiewicz i obaj ponieśli śmierć na miejscu.

(Katastrofy lotnicze w Polsce zaczynają być wprost niepokojące. Uderzające jest przytem, że zazwyczaj tragiczne wypadki zachodzą na aparatach firmy Plage-Laszkiewicz z Lublina. W tej sprawie zanosiło się już na śledztwo. Spodziewać się należy, że świeża bolesna strata życia naszych lotników skłoni wreszcie powołane czynniki do wyświetlenia niepokojącej zagadki. — Przyp. Red.).

— **„Własne korespondencje" z księżyca".** Z prezydjum województwa w Stanisławowie komunikują: W „Gazecie Porannej" z dnia 9 b. m. zamieszczono notatkę p. t.: „Także na Pokuciu grasują bandyci", w której podano o napadzie bandy na dwór w Dżurowie, pow. Śniatyn, majątku p. Bogdanowicza oraz o napadzie w dniu 2 bm. na majątek p. Agopsowicza w Tułutowie tego samego powiatu, przyczem w tym ostatnim wypadku bandyci mieli ubezwładnić pocztę, splądrować dom i stajnię oraz ranić jedną kobietę. Notatka powyższa została umieszczona rzekomo na podstawie korespondencji pani Walerji Górskiej. Przeprowadzone przez starostwo śniatyńskie dochodzenia wykazały, że ogłoszona notatka jest zupełnie bezpodstawną i że autorki tego nazwiska w Śniatynie nie ma. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ostatnie występy Solskiego.** Niedziela i poniedziałek będą w teatrze naszym dniami niezwykle ożywionemi, gdyż są to już ostatnie występy Solskiego. W przyszłym tygodniu gra Solski już w Katowicach.

— **P. Łuczarska.** Primadonna opery bukareszteńskiej, jedna z najlepszych przedstawicielek tytułowej roli w „Carmen", która z powodu choroby nie mogła przyjechać do Lwowa, zawiadomiła Dyrekcję, iż przyszła już do zdrowia i przyjeżdża do nas niebawem. O dniu jej występu doniesiemy.

— **Zmiana repertuaru.** W poniedziałek w Teatrze Nowości zamiast zapowiedzianej „Doriny" pójdzie ulubiona operetka „Katja tancerka" w premjerowej obsadzie.

— **Odczyt o Mazurach pruskich.** W poniedziałek 23 bm. odbędzie się staraniem III żeńskiej drużyny harcerskiej odczyt dr. Jana Rogowskiego, prof. Kursu kadetów, pt. Mazurzy Pruscy w sali „Scenki Młodzieży" ul. Kubali (I gimn). o godz. 19.30. (7.30 wiecz.) Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia wcześniej w księgarni p. Gubrynowicza, w dniu odczytu przy kasie od g. 18 (6 wiecz.). Dochód na kolonję harcerską.

— **Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie** urzędników bankowych i ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej Oddział we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca b. r. o godzinie 10.30 przedpołudniem w sali Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. wybór prezydjum; 3. sprawozdanie dotychczasowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4. referat o obecnej sytuacji i stanie naszej organizacji; 5. wybór delegatów na Zjazd Wszechpolski; 6. wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7. wolne wnioski członków.

Ze względu na wybór nowego Zarządu, jak też na obecną groźną sytuację wśród rzesz urzędników bankowych i ubezpieczeniowych, wzywamy wszystkich naszych członków do niezawodnego i punktualnego jawienia się. Koleżanki i Kolegów, nienależących dotychczas do naszej organizacji zapraszamy do wzięcia udziału w charakterze gości.

— **Walne zebranie** członków Uniwersytetu lud. odbędzie się 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w Instytucie technologicznym ul. Bourlarda 5. Członkowie, którzy dotąd nie wpłacili wkładki za r. 1924 i nie odnowili legitymacji uprawniającej do głosowania, mogą wpłacić wkładkę wynoszącą 1 zł codzień w godzinach od 6—7 w sekretarjacie ul. Bourlarda 5.

Nekrologja.

†

Maksymilian SCHILLER de SCHILDENFELD

Prokurzysta Pol. Banku Przemysłowego, b. kapitan W. P., b. prokurzysta Banku Hipotecznego w Krakowie

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21. czerwca 1924 r., przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 23. czerwca 1924 r., o godz. 5-tej popołud. z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd krewnych, przyjaciół i kolegów Zmarłego zaprasza w głębokim smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Obszarnicy prowokują strajk rolny.

Obszarnicy w pow. środkowej Małopolski bezceremonjalnie zrywają umowę z robotnikami rolnymi. — Dziwne stanowisko inspektoratu pracy we Lwowie. — Groźba strajku rolnego.

W związku z notatką zamieszczoną w nr. 96 „Kurjera Lwowskiego“, donoszącą o groźbie strajku rolnego w pow. jarosławskim i sąsiednich, otrzymaliśmy od Inspektoratu pracy 47 obwodu (Przemyśl) „wyjaśnienie“, stwierdzające, że strajk nie groził i nie grozi, gdyż w pow. jarosławskim i sąsiednich, a to: brzozowskim, przemyskim i lubaczowskim obowiązuje umowa zbiorowa z 19 października 1923, wzgl. orzeczenie nadzw. Kom. Rozjem. z 20 października 1923. Moc prawna tych orzeczeń obowiązuje do 31 marca 1925, nie było zatem podstawy do zawierania nowej umowy.

Tak rzekomo wygląda sprawa w oficjalnem oświetleniu. Tymczasem korespondent nasz z Jarosławia, zainterpelowany przez redakcję „Kurjera Lwowskiego“, nadsyła nam oparte na źródłowych badaniach wyjaśnienie, które na całej linji godzi w optymistyczny pogląd Inspektoratu pracy w Przemyślu, rzeczywistość bowiem przedstawia się następująco:

„Umowa zbiorowa z 19. X. 1923, wzgl. orzeczenie Nadz. Komisji Roz. z 20. X. 1923, acz kolwiek prawnie ma obowiązywać w powiecie jarosławskim do 31. III. 1925, to faktycznie nie obowiązuje prawie nigdzie. Obszarnicy korzystając z tego, ze podobna umowa, wzgl. orzeczenie Nadz. K. Roz. wygasła w sąsiednich powiatach, jak: Przeworsk, Rzeszów, Łańcut i t. d. z dniem 31. III. 1924, gremialnie poznižali ordynarję. Na to sekr. okr. Związku robot. rol. leśn. Zaw. Zjedn. Polsk. w Jarosławiu wniósł około 60 skarg, m. i. przeciw ks. Czartoryskiemu, Kopeckiej, Arrissonowi i t. d. do Okr. Insp. pracy z prośbą o zwołanie konferencji pracodawców i pracowników dla zawarcia umowy polubownej, na co ustawa pozwala.

Ponieważ Insp. Pracy Obw. Nr. 47 zwlekał ze zwołaniem konferencji, przeto na zebraniu przedstawicieli Zaw. Zw. Robot. uchwalono przedsięwziąć kroki energ., a nawet chwycić się strajku, o czem doniesiono w numerze 96 „Kurjera Lwow.“ z dnia 27. IV. br. — Potem zwołał Insp. Pracy Obw. Nr. 47 p. Opolski konferencję na dzień 20. V. br., dla zawarcia umowy polubownej i rozpatrzenia wym. wyż. 60 skarg. W dniu tym przedstawiciele wielkiej własności oświadczyli się, że „orzeczenia Nadzw. Kom. Rozj. z 20 X. 1923. nie uznają, gdyż oni pozawierali indywidualne umowy...“ i t. d. a „jeżeli Insp. Pracy na nich karę nałoży, to się uchylą od Komisji...“ Konferencja ta skończyła się na niczem. P. Insp. Pracy zwołał ponownie konferencję na 3 IV. br., zwłaszcza dla zawarcia umowy polubownej. Tu obszarnicy oświadczyli, że umowy z przedstawicielami robotników nie zawrą, lecz z... rządem. Gdy im wytłumaczono, że to nonsens, oświadczyli, że zawrą umowę tylko taką, którąby tyczyła się tych robotników, którzy mieszkają w „czworakach“ a oczywiście, że przedstawiciele robotników, p. Tyszka z Przemyśla i p. Wojtuń z Jarosławia, na to zgodzić się nie mogli, gdyż umowa taka objęłaby tylko 25% robotników, zatrudnionych we dworach. Wobec powyż. konferencja znowu skończyła się na niczem. Charakterystycznem było powiedzenie przedstawiciela obszarników, a pełnomocnika ks. Czartoryskiego p. Turnau'a, że Okr. Insp. Pracy we Lwowie p. Nawratil pouczał obszarników na zebraniu w Przeworsku, w jaki sposób mają wnosić rekursy i jak się mają bronić itd.

Wobec powyższego staje się jasnem, dlaczego kilkudziesięciu obszarników w pow. samborskim nie dotrzymuje umowy polubownej, która w tamt. powiecie została zawarta, a 30 skarg na pogwałcenie umowy, już od 3 miesięcy zalega w Okr. Insp. Pracy p. Nawratila we Lwowie. Taksamo staje się jasnem, dlaczego na zażalenie Zaw. Zjedn. Pol., gdy P. P. wyrzucała robotników rolnych z czworaków, z pogwałceniem obowiązujących ustaw, p. Nawratil, b. hofrat austr., poprzestał na „wyjaśnieniu“ obszarnika. Podnosimy wreszcie, że skargi z powiatu lubaczowskiego zalegają od 4 miesięcy u p. Nawratila i trudno doczekać się załatwienia.

Zaznaczamy, że p. Opolski, inspektor pracy obw. 47 ze swej strony uczynił co należy, zwołując dwukrotnie konferencję. Wina leży w bezczynności władz przełożonych, które bezkarnie pozwalają obszarnikom łamać ustawy i obowiązujące umowy.

Z kompetentnej strony jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że jeżeli obszarnicy nie wprowadzą w życie umowy zbiorowej z 19. X. 1923. wzgl. Orzecz. Nadz. Kom. Rozj. z 20. X. 1923, ewentualnie nie zwrą w jak najkrótszym czasie umowy polubownej, to, na powszechne żądanie robotników, w czasie żniw należy spodziewać się strajku, albowiem **strajk nie tylko groził, lecz grozi nadal.**

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 21 czerwca.

+ **Projekt w sprawie taryf celnych.** Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie taryf celnych. Projekt wejdzie w życie 15 dni po ogłoszeniu odnośnego rozporządzenia.

+ **Giełda lwowska** — jak zwykle w sobotę — nie odbyła wczoraj zebrania. Obroty prywatne poza giełdą były słabe. Notowano dolar amer. 9,420.000 do 9,430.000 mk. a kanad. 8,850.000 do 8,900.000 mk.

+ **Egzekwowanie podatku majątkowego.** Na terenach poszczególnych Izb skarb. odbywa się jeszcze egzekwowanie zaległości z tytułu zaliczek na podatek majątkowy. Dało to jeszcze skarbowi państwa w ubiegłym miesiącu około 5 miljonów złotych, w pierwszej zaś połowie bm. około 1 milj. Na terenie samej Warszawy w ostatnim tygodniu dokonano 271 czynności egzekucyjnych, przyczem dokonano 43 zajęć ruchomości i zainkasowano 7.145 złotych. (AW).

+ **Ubezpieczenia społeczne a przesilenie.** Z powodu wysuwanych przez przemysłowców argumentów, iż jedną z poważniejszych przyczyn wzrostu kosztów produkcji i wywołanego tem przesilenia, jest nadmierne obciążanie ubezpieczeniami społecznemi, wyjaśnić należy, iż ubezpieczenia społeczne w sasiadujących z nami krajach są znacznie wyższe niż w Polsce a szczególniej niż w byłym zaborze rosyjskim. W Niemczech ubezpieczenia społeczne stanowią 20% płacy faktycznej, w Austrji 11.88% i w Czechosłowacji 9.5%, gdy w byłym zaborze rosyjskim, który jest najbardziej uprzemysłowiony i najwięcej skarży się na przesilenie, ubezpieczenia społeczne stanowią 6.5% płacy faktycznej, w b. zaborze austrjackim 10% i w b. zaborze pruskim 14.3%. (AW.)

+ **O dopłatę do świadectw przemysłowych.** Izba skarbowa wzywa płatników podatku przemysłowego, aby dopłatę do świadectw przemysłowych uskutecznili bezwarunkowo w terminie do 30 czerwca, który to termin pod żadnym warunkiem przedłużony nie będzie. Bezpośrednio po upływie tego terminu zostanie przeprowadzona najściślejsza kontrola świadectw przemysłowych i będą wdrożone kroki egzekucyjne, względnie postępowanie karne przeciw tym płatnikom, którzy należnych dopłat nie uskutecznili. Przy ściąganiu przymusowem zaległości pobierać się będzie — niezależnie od kosztów egzekucyjnych — także 2% miesięcznie odsetek za zwłokę a nadto przypadającą do uiszczenia dopłatę podwyższy się o pół procent za każdy dzień zwłoki. Płatnicy, którzy swe przedsiębiorstwa niewłaściwie zaklasyfikowali do niższej kategorji, ulegną karze grzywny do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między cena właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, przyczem kara ta nie zwolni ich od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego.

+ **Obieg pieniężny.** Obieg pieniężny w Polsce według rachunku sporządzonego na dzień 10 czerwca, wynosi 433 miljony 194 tysiące, 501 złotych, gdy na dzień 31 maja stanowi wartość 411 mljonów złotych, widzimy więc stały wzrost obiegu pieniężnego, mimo znacznego wycofania marek polskich. W ostatniej dekadzie maja, jak i w pierwsze dekadzie czerwca wycofano banknotów markowych około 50 miljonów złotych w każdej dekadzie. W obiegu na dzień 10 czerwca pozostało jeszcze 249 tryljonów marek, stanowiących wartość 138,7 miljonów złotych. Pozatam mieliśmy w obiegu złotowych biletów bankowych na 256,9 miljonów złotych, biletów zdawkowych 36,5 miljonów złotych, bilonu 936 tysięcy złotych, ogółem przeto obieg pieniężny przedstawiał wartość 433 milj. złotych gdy przeciętna wartość obiegu w r. 1923 stanowiła 280 miljonów złotych, w grudniu zaś r. 1923 na dzień zaś 20 maja 347 miljonów złotych.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,50, B. dla Handlu i przem. 1,60 B. Kredytowy warsz. 0,90, B. Handlowy warsz. 0,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 3,00, B. Przemysł. Lwów 0,30, B. Zw. Sp. Zarob. 0,00, B. Zachodni 2,05, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,26, Puls 0,36, Welt 0,00 Wil 0,18, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,17, Chodorów 4,80, Czersk 0,60, Częstocice 1,80, Gosławice 1,35, Michałów 0,65, Cukier 0,00, Węgiel 3,90, Pol. Nafta 0,00 Brugger 0,00, Nobel 1,60, Cegielski 0,51, Modrzejów dr. 0,0, 4,75, Norblin 0,57. Ostrowieckie 6,70, Parowozy 0,30, Pocisk 1,25, Rohn 0,00, 0,00, Starachowice 2,55, Ursus 1,10, Zieleniewski 8,25, Zawiercie 00,43, Żyrardów 00,45, Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00. Haberbusch 5,25, Spiess 1,00, Siła Światło 0,60, Firley 0,42, Łazy 0,14, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,57, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,20, Transp. i Żegluga 0,20, Filtzner 3,60, Rudzki 1,30, 0,00, Konopie 0,51, Strem 00,12, Zgierz 1,70, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,30, Klucze 0,45, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,50. Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00. Tendencja nnogół mocniejsza. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 110, 77-111, 53. Złoty 110, 35-110, 90. N. Jork 0, 0000-0, 0000. Londyn 00,00. Paryż 00, 00-00, 68 Szwajcarja 000, 00-000, 00, Holandia 000, 00 000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 142	Lwów 21 czerwca	Warszawa 21 czerwca	Zurych 21 czerwca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,50
1 funt ang.	—	22·51	24·43
100 frs franc.	—	28·00	30 50
100 fr. szwaj.	—	92 01	100·00
100 frc. belg.	—	24·22	26 40
100 K czesk.	—·—	15·30	16·67
100 K węg.	—	0,00	0·00
100 K austr.	—	0.00732½	0',0079½
100 M niem.	—	00000	0·134
1 Dolar am.	—	5·18½	5·63¾
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·51	24·30
100 Lei rum.	00·00	0 00	0·00
100 guld. hol.	—	194·51	211·25
100 K norw.	—	—·—	76·50
100 K duńsk.	—	— —	95·50
100 K szw.	—	194·20	150·50
Hiszpanja	—		76·00
Belgrad			6·71
Pożycz. złota		7·20	
Poż. dolar.		2·60	
Bony złote		0·75	
Miljonówka		0·53	
		(AW)	(AW)

—oo—

Sport.

TÖREKVES (BUDAPESZT) — POGOŃ 4:1 (1:0).

Rogów 2:2. Składy drużyn: **Törekves:** Lantosz, Sigl, Meszarosz; Weber, Pruha, Halmosz; Preger, Tritz, Kautsky, Urik, Santo a więc skład nasilniejszy: **Pogoń:** Lachowicz, Olearczyk, Amrugiewicz, Gulicz, Baszniak, Giebartowski, Szabakiewicz, Batsch, Wacek, Garbień, Słonecki. (Pogoń bez Ignarowicza, Fichtla i Jurasa).

Na wysoką porażkę Pogoni złożyło się wiele, i tak: Pogoń wystąpiła z kilkoma graczami rezerwowymi Skład napadu był o tyle niefortunnym, że Szabakiewicza wstawiono na prawe skrzydło, na którem to stanowisku — pomijając już fakt niezgrania się z Batschem — niewiele potrafił zdziałać, gra bowiem lewą nogą, to też ilekroć Szabakiewicz centrował to lewą nogą. Przy takim składzie sama gra Batscha była — śmiało rzec można — najgorszą w napadzie. Baszniak w pomocy wytwarzał lukę, niemogąc stawić czoła przeciwnikom. W obronie słabym i niepewnym był rezerwowy Amrugiewicz. Pogoń przytem grała bez ambicji i zbyt ospale, co przy ofiarnej grze i szalonem tempie, jakie nadali Węgrzy zemściło się aż tak sromotną klęską. Pogoń już dawno powinna się była nauczyć, że silnemu przeciwnikowi należy przeciwstawić grę tylko skrzydłami a przytem nie czekać aż piłka łaskawie przyjdzie pod nogi. Jak się gra skrzydłami reprezentował z dobrym skutkiem Törekves, wszystkie bowiem bramki dla gości padły z centry skrzydeł.

Pierwszą bramkę dla Törekvesu strzelił środek napadu Kautsky z karnego za rękę Giebartowskiego w 20 minucie. Pogoń rewanżuje się taką samą bramką w 4 minucie drugiej połowy przez Olearczyka. Wyrównanie nadaje bodźca gościom, którzy już w 6 minut strzelają drugą bramkę (Urik), a niebawiem 3-cia i 4-ta przez Kautsky'ego (11 i 21'). Grę samą prowadzili Węgrzy w szalonem tempie, a przytem bardzo ostro. Technicznie i taktycznie Törekves przewyższał Pogoń, zawody też wygrał zasłużenie.

W Pogoni najlepszym na boisku był niezmordowany Wacek, który grał przez pół godziny prawie na środku pomocy to znów w ataku. Garbień ze Słoneckim pracowali rzetelnie. Giebartowski w pomocy dość dobry, w ataku zaś był słabszym W obronie najlepszym był Olearczyk. Lachowicz obronił ładnie dwa silne strzały, zresztą gra niepewnie a przytem wykop ma bardzo słaby. U gości najlepszą częścią drużyny był napad i znakomity bramkarz, który odparował wiele strzałów niedoobronienia

Sędziował p Schorr z Przemyśla gorzej niż zwykle i zamało energicznie.

Dziś rewanż. Pogoń gra w pełnym składzie i sądzimy, że przy ofiarnej i ambitnej grze zmaże sobotnią klęskę, bo tego wymaga honoro mistrza Polski. **E. J.**

HASMONEA — JUTRZENKA 4:2 (3:1).

W rewanżowem spotkaniu Hasmonea odniosła zasłużone zwycięstwo. 3 bramki dla Hasmonei zdobył Werter (grał na lewym łączniku) i 1 Steuerman Debiut Migla (z Polonii przemyskiej) na lewem skrzydle wypadł nadzwyczajnie: Hasmonea w tym zawodniku pozyskała cennego gracza. Birnbach zamiast w napadzie grał w pomocy zresztą nie bardzo szczęśliwie. W ataku jest odpowiedniejszym i może więcej przynieść pożytku drużynie. W zestawieniu z Hochem jest tenże bezsprzecznie lepszym .W pierwszej połowie Hasmonea grała b. ładnie, w drugiej natomiast pewna już zwycięstwa, grała od niechcenia.

Sędzia p. Bober.

(j.) **Dzisiejsze zawody.** Godz. 4-ta **Wisła—Czarni**. 6-ta **Lechia—Hasmonea, na boisku Czarnych.**

Godz. 5.30 **Törekves—Pogoń** rewanż na boisku Pogoni.

A. Z. S. Lwów organizuje grupę vosbal'u dla pań i dla panów. Zgłoszenia codziennie w lokalu klubu od 6—7 (ul. Łozińskiego l. 7).

Wycieczka w Pieniny i Tatry. Akadem. Klub Turystyczny chcąc umożliwić społeczeństwu lwowskiemu poznanie najpiękniejszych stron Pol ski. organizuje dwutygodniową wycieczkę w Pieniny i Tatry w dniach 15—30 lipca br. Wycieczka obejmuje zwiedzenie Szczawnicy i całych Pienin, jazdę łódkami przełomem Dunajca, zwiedzenie zamczysk w Niedzicy i Czorsztynie, Zakopanego i Tatr polskich. Ilość uczestników ograniczona do 30 osób. — Zgłoszenia, szczegółowe informacje, prospekt codziennie od 5 lipca w Czytelni Bratn. Pom. na Politechnice od godz. 3—4.

Na match Kraków—Konstantynopol dnia 26 b. m. wycieczkę urządza A. A. S. Lwów. Zgłoszenia codziennie w lokalu klubu, Łozińskieg 7. od 6—7.

REKORDY LEKKOATLETYCZNE CZESKIE I AUSTRJACKIE.

(j.) Dla orjentacji polskich lekkoatletów podajemy poniżej najlepsze dotychczasowe wyniki lekkoatletyczne Czechosłowacji i Austrji.

Czechosłowacja.

Biegi: — 100 metrów: Svoboda 11.5 sek. **400 metrów:** Fleischer 53.7 sek. **800 metrów:** Riedl 2.01.9 min. **1500 metrów:** Szindler 4.18.4 min. **5000 metrów:** Nedobity 16.16.00 min. **10.000 metrów:** Szlehofer 49.06 min. **110 metrów z płotkami:** Jandera 16.3 sek. **4×100 metrów:** Slavia 45.2 sek. — **Rzuty: — Dysk:** dr. Görög 39.06 m. **Oszczep:** Turzansky 52.41 metr. **Kula:** dr. Pogany 12.35 mtr. **Skoki: — W wyż:** Kuscera 180 cm **W dal:** Sobotka 6.62 cm. **O tyczce:** Nowy 340 centymetrów.

Austrja.

Biegi: — 100 metrów: Rauch 11 sek. **400 metrów:** Schenner 51.8 sek. **800 metrów:** Gasser 2.01.3 min. **1500 metrów:** Friebe 4.09.00 min. **500 metrów:** Kantor 15.56.8 min. **5 klm.:** Kühnel 23.21.05 min. **110 z płotkami:** Wesely 16.3 sek. **4×100 metrów:** W. A. C. 43.9 sek. **Rzuty: — Dysk:** Schwarzinger 38.41 mtr. **Oszczep:** Umfahrer 49.18 mtr. **Kula:** Szüsz 12.14 mtr. **Skoki: — W wyż:** Umfahrer 175 cm. **W dal:** Weilheim 646 cm. **O tyczce:** Haselsteiner 320 cm.

Wiedeń. Slavia (Praga) — Vienna 1:1 (0:0). Rapid — Simmering 1:1 (0:0). Amatorzy — Wacker 2 0 (1·0). Hakoah — Sportclub 1:1 (0:0).

Bielsko. B. B. S. V. — D. S. V. Opawa 1:0 (0:0)

Warszawa. Ł. K. S. (Łódź) — Warszawianka 2:1 (1:1).

(j.) **Platko**, słynny bramkarz węgierski, a ostatnio Barcelony wstępuje do Vienny wiedeńskiej.

DZIEŃ SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ W TARNOPOLU.

(j.) Z wielką satysfakcją notujemy coś z życia sportowego kresowego Tarnopola. Z inicjatywy powiatowej rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, urządzono w Tarnopolu „Dzień sprawności fizycznej" dla hufców szkolnych, Tow. gimnastyczno-sportowych i wojskowych. „Dzień" ten rozpoczęto przedbojami dnia 13 czerwca. Do zawodów lekkoatletycznych dopuszczono ogółem **149 osób**, a do strzelania konkursowego **76 osób.** Strzelanie odbyło się 14 czerwca na strzelnicy wojskowej w obecności wojskowości i rady szkolnej. **W strzelaniu ostrem na 100 m.** do tarczy o 5-pierścieniach, najlepszy wynik osiągnęli: Pawłowicz (Seminarjum) 23 pkt. i Flista (Zw. Strzelecki) 23 pkt. W trzecim dniu zawodów po nabożeństwie, odbył się wspaniały pochód, poczem defilada przed pomnikiem Mickiewicza wobec reprezentantów Władz i Wojskowości. Po defiladzie wszystkie oddziały (sportowe) odmaszerowały do koszar 54 pp., poczem zawodnicy (po uroczystości) udali się na plac sportowy.

Wynik zawodów lekkoatletycznych. Bieg młodzików 60 m. 1) Benedyk (II. Gimn.) 8 i jedna piąta sek.; **100 m.** 1) Czerniecki (II. Gimn.) 12 i jedna piąta sek.; **800 m.:** 1) Biernat (II. Gimn.) 2 m. 19 i trzy piąte sek. **Skok w dal:** 1) Jacko (III Gimn) 5.25 mtr. **W wyż:** Kepiński. Domaradzki i Dziąkal wszyscy z III. Gimn. po 1.41 mtr. **Rzut dyskiem:** Muszka (II. Gimn.) 24.90 m. **Granatem:** Taradaj (II. Gimn.) 50.50 mtr. **Bieg rozstawny 4×60 mtr.** Trzecia drużyna Harc. II. Gimn. 36 sek. W rozgrywce Palanta drużyna II. Gimn. zwyciężyła III. Gimnazjum. W rozgrywce piłką graniczną zwycięża Semin. żeńskie — Gimnazjum żeńskie 3:1. Zawody w piłce nożnej o mistrz. kl. B. Kresy—Sokół (Stanisławów) 4:2. Ogólne kier. zawodów prowadził nadkom. Kołodziej. Sędziowali: prof. Juzwa, kpt. Dynowski, por. Domaradzki, prof. Joch, prof. Szmilewski i prof. Popławski.

Że uroczystość na ogół wypadła wspaniale, to zawdzięczać można niezmordowanej pracy i wysiłkom znanych na niwie pracy społecznej w Tarnopolu pp. radcy Dynowskiego i innych. — Oby za przykładem Tarnopola poszły inne miasta na kresach.

Ogłoszenia

TANI TYDZIEŃ KRAWATÓW

Prosimy oglądać wystawę!

w znanym magazynie **mód męskich**
„THE GENTLEMAN“ plac Halicki 12
(róg Batorego). 6591

PRZETARG

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu
ogłasza
przetarg ofertowy **na roboty asenizacyjne w garnizonach Łuck i Kowel,** na przeciąg czasu od dnia 1. lipca 1924 r. do dnia 30-go czerwca 1925 r.

Oferty należycie ostemplowane w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na roboty asenizacyjne“, należy składać w biurze Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. w Kowlu (Szosa Brzeska) do dnia **1. lipca b. r.**, godz. 10-ta, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć:

1) Kwit na wpłacone wadjum do Kasy Skarbowej w wysokości 250 złotych.
2) Notarjalny odpis świadectwa przemysłowego.
3) Deklarację, iż warunki wykonywania robót asenizacyjnych są oferentowi znane.

Ceny należy podawać za wywiezienie 1 mtr. sześciennego nieczystości.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo z przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu oraz dowolnego wyboru oferenta.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo Inż. i Sap. Kowel w godzinach urzędowych. 6584

Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Kowel
Inż. Glasser Majer

DYREKCJA ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW KARTOGRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH.

KSIĄŻNICA-ATLAS
WE LWOWIE

zawiadamia, że P. T. Akcjonarjusze, którzy wykonali prawo poboru akcyj II. emisji mogą zgłaszać się po odbiór tychże w kasie „KSIĄŻNICY-ATLASU“, we Lwowie ul. Czarneckiego 12, II. p., w godzinach między 11—13, począwszy od dnia 20. czerwca 1924, przedkładając równocześnie akcje „KSIĄŻNICY-POLSKIEJ“ I. emisji lub tymczasowe potwierdzenia na akcje „ATLASU“ I. i II. emisji do przestemplowania. Akcjonarjuszom nieobecnym we Lwowie wysyłać się będzie akcje tylko na pisemne żądanie, listem poleconym na koszt i ryzyko proszącego.

Za akcjonarjuszy, którzy akcje I. emisji złożyli do Syndykatu T. N. S. W. pobierze akcje II. emisji Syndykat.

P. T. Akcjonarjusze, którzy dotychczas nie wykonali przysługującego im prawa poboru winni najpóźniej do 30. czerwca 1924 uiścić należną kwotę, licząc zł. 2·— za jedną akcję II. em. z doliczeniem 6% odsetek w kasie „KSIĄŻNICY-ATLASU“ lub wpłacić odpowiednią kwotę na rk w P. K. O. Nr. 149.598, zawiadamiając o tem pisemnie Spółkę. Przy podjęciu akcyj II. em. należy wykazać się akcjami I. em. względnie kwitem depozytowym oraz pokwitowaniem dokonanej wpłaty na II. em.

Węgiel i Koks Hutniczy

z kopalń skarbowych górnośląskich, węgiel dąbrowiecki z kopalni „Saturn“ — dostarcza całowagonowo po cenach najniższych i na dogodnych warunkach spłaty 6576

Dom rolniczo handlowy TADEUSZ WASUNG i S-ka
Lwów, ul. Chorążczyzny 18. Tel. Nr. 833

Nauka i wychowanie

Wpisy do prywatnego Seminarjum naucz. żeńskiego z prawem publiczności Anny Rychnowskiej we Lwowie ul. Chorążczyzny 15. przyjmuje Dyrekcja od 20. czerwca b. r., między godz. 10—12 przed i 4—5 popołudniu. 6570

Absolwenci Akademji handlowej, którzy pragnęliby się zapisać na kurs maturyczny zechcą zebrać się dnia 24. bm. o godz. 20-tej, w Akademji handlowej. 6579

Zdolny korepetytor (matematyk) matura gimnaz. z odznaczeniem, weźmie lekcję na wsi, na czas wakacji Zgłoszenia pod „Technik“, ul. Sodowa 2, I. p., drzwi nr. 3. 6580

Różne

Tłumaczenia niemiecko-polskie przyjmuje wytrawny praktyk Wojciech Jabłoński, Lwów, Sykstuska 40. III. p. 5530

2 studentów z niższych klas przyjmę. Fortepian w domu. „Profesor“. 6578

Pierwsza w Polsce fabryka wyrobów drucianych
„WSCHÓD“
Tow. z ogr. por.
Zadziele - Żywiec

wykonuje w każdych ilościach po cenach konkurencyjnych:

SIATKI tkane wszelkich nr. i gatunków

PLECIONE do ogrodzeń

MATERACE w ramach żelaznych

SPRZĘTY kuchenne i wszelkie wyroby z drutu

Zlecenia wykonuje ze szczególną starannością. 6436

Posady i prace.

Rachmistrz dóbr, pierwszorzędna rutynowana siła, najlepsze długoletnie świadectwa i referencje, poszukuje posady. Zgłoszenia M. Wolaniecka Lwów, Chmielowskiego 7. dla rachmistrza. 6593

Adwokat z prowincji, poszukuje zdolnego koncypienta na dobrych warunkach. Zgłoszenia Lwów, Paweł Wegner, Hoffmana 11. 6594

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany, pianina, harmonje, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45 6573

Fortepian i pianino pierwszorzędnej marki, oddam w najem za odpowiednią kaucją, nie pobierając czynszu. Kopernika 26, parter Skleniarski. 6587

Barometry, Hygrometry, Hygroskopy, Barometry do wysokości, Barometry Goerza, Bużole Bèzarda, Buzole Luffta, Anemometry Rosenmueller, Fuess, Barometry Aitimétriqye du Colonel Goulier, compense

polecają: 1596

Leon Appel i Ska

Lwów, Legjonów 1.

Tel. 458. Adres telegr. „OPTYKA LWÓW“.

Walne Zgromadzenie członków

Banku Wschod. Tow. handl. Sp. z ogr. odp. we Lwowie
odbędzie się dnia 12. lipca 1924 o godz. 4 popoł. w biurze przy ul. Kòpernika l. 16.

PORZĄDEK DZIENNY: 6590

1) Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej rewizji spółdzielni, 2) oświadczenie się Rady nadzorczej co do wyniku rewizji i przyjęcie sprawozdania przez walne zgromadzenie do wiadomości, 3) sprawozdanie zarządu z czynności i rachunków za r. 1923, 4) sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże co do rozdziału czystego zysku, 5) zmiana artykułów VII, XIII i XXI. statutu 6) wybór członków Zarządu i członków Rady nadzorczej, 7) wybór komisji rewizyjnej z dwóch członków na przeciąg 1 roku, 8) upoważnienie Rady nadzorczej do zawarcia umowy z członkami Zarządu, 9) oznaczenie granicy najwyższego kredytu jaki może być udzielony członkowi lub nieczłonkowi, tudzież oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie spółdzielnia zasiągnąć może, 10) wnioski członków. ZARZĄD.

Wołamy na alarm!!!

Po bajecznie niskiej cenie
TYLKO ZA 40 ZŁOTYCH!

Dopóki zapas starczy może każdy nabyć w naszej firmie za niebywale niską cenę, gdyż o 50% taniej niż w każdej innej miejscowości, komplet towarów bławatnych pierwszorzędnych firm, składający się z następujących artykułów:

1) 3 metry materji na suknię damską, podw. szer. ostatniej mody
2) 1 obrus biały na 12 osób w kwiaty białe, bardzo trwały
3) 1 prześcieradło białe w pełnej szerokości, trwałe w praniu
4) 3 ręczniki o 1 metrze dług. w kwiaty białe
5) 3 ręczniki kuchenne z niebieskim lub czerwonym brzegiem
6) $2^1/_2$ m. płótna białego pełnej szer. na koszule
7) 3 chusteczki białe batystowe
8) 3 pary skarpetek
9) 3 pary pończoch
10) 3 męskie chustki batystowe w kratki 6561
11) 3 metry zefiru na koszule męskie ostatniej mody
12) 2 m. materjału na bluzkę z jedwabn. paskami

Zamawiane komplety wysyła się za pobraniem pocztowem (płaci się przy odbiorze).

adres „Manufaktura“ D. K. ŁÓDZ Pomorska 7.

20% taniej Łóżka kanapki do składania, otomany, wkłady i poduszki rozharowe, firanki, kapy chodniki, dywany, materje meblowe, drelichy ceraty linoleum poleca hurtownie detajlicznie **E. KORENBLIT** Lwów, ul. **Brajerowska 4.** 6255

Fortepian i pianino, najlepszej marki, prawie nowe — sprzedam. Cena zastosowana do obecnej konjuktury. Również kupuję fortepiany i pianina tylko pierwszorzędnych firm. Na żądanie płacę każdą walutą. Kopernika 26, parter, Skleniarski. 6578

Fortepian „Bösendorfera“, koncertowy, płyta pancerna, stan świeży, sprzedam. Cena wakacyjna. Kupię nie drogo wraz z nutami fonolę lub pianolę, zupełnie dobrą do użytku. Kopernika 26,, parter, Skleniarski. 6589

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński